

- O człowieku...
- Co jest?
- Ale miałem kurwa sen...

Ja, ona, glock, kartier, crack, wczorajszy skok, ten martwy ban
kier

Hajs, chowam, koks, szarpie, ja i ona rozgrywamy partię

Jad goni ślad ciał, my jak porwany przez wiatr szmal

Śmierć bzdura, śmiech umarł lub go strach zżarł

Popularność gwiazd których każdy twarz znał

Ja i ona i w mediach przekaz live, blau

Widzę ją - biegnie, chyba roześmiana

98 oktan chodzi, po co w jej dłoni klama

Wsiada, krzyczy - "Jedź!", jej ton wyzwala stres

Brudzi ubrania krew, nagle strzał pada więc

Duszę gaz, palę sprzęgło, na bombach pędzą, obława

Skupiony na niej nie przyciąłem tła, choć była obawa

Ciśniemy, tempo gdy mkniemy jakby elektron

Wstrząsa ciałem ból nim przyspieszy tętno

Sięgam ręką, czuję lepkie żebro

Na palcach czerwień ciepłą, świat blednie lekko

Z jej ust krew, a na policzku łza widoczna ledwo

Chcę wyszeptać, że rozkoszne jest jej piękno

Jesteśmy jak wydarzeń sploty, których skutkiem banknoty

Jak nie ma floty to przychodzi blask nocy

Kładę na blat pocisk, jej dłoń jest w mojej

Możemy w tym momencie umierać oboje